

Zagłada Żydów. Studia i Materiały
Holocaust Studies and Materials

VOL. 9 (2013)

ISSN: 1895-247X
eISSN: 2657-3571
DOI: 10.32927
WWW: www.zagladazydow.pl

Centrum Badań nad Zagładą Żydów IFiS PAN
Polish Center for Holocaust Research

In memoriam - ISRAEL GUTMAN (1923–2013)

Barbara Engelking
Instytut Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk

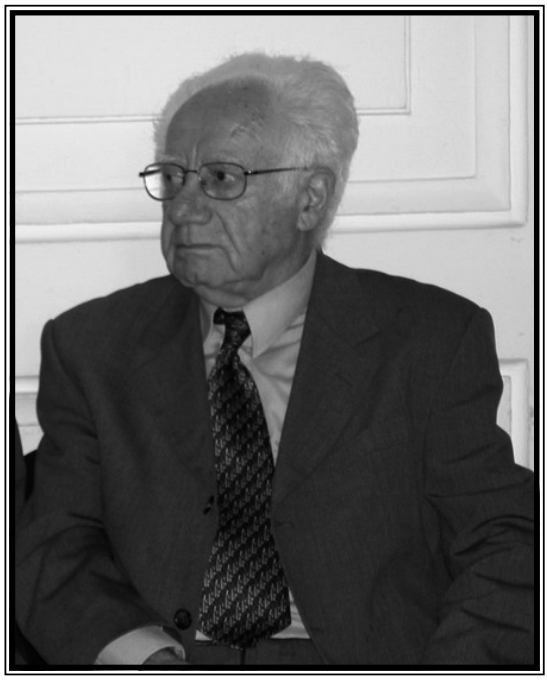
bengelki@ifispan.pl
ORCID: https://orcid.org/0000-0001-8361-4427

DOI: https://doi.org/10.32927/ZZSiM.579
Strony/Pages: 15-16

CC BY

OPEN ACCESS

In memoriam



ISRAEL GUTMAN
(1923–2013)

Którejś wiosny – chyba w roku 2000 – wybraliśmy się z Profesorem na spacer po Warszawie. Pokazywał mi miejsca, z którymi był szczególnie związany. Najpierw poszliśmy na Solec, gdzie się urodził i mieszkał przez pierwsze lata życia. Potem na Marymont, gdzie chodził do szkoły. I wreszcie na Franciszkańską, gdzie rodzina przeprowadziła się kilka lat przed wojną i gdzie zastało ich getto. Profesor opowiadał o rodzicach, dwóch siostrach: tej starszej o osiem lat, która mu matkowała, i tej młodszej o dziewięć lat, którą on – jak mógł – opiekował się w getcie, gdy wszyscy pomarli. O swoim intensywnym życiu w środowisku Ha-Szomer ha-Cair – o przyjaźniach, wielkiej miłości, ślubie w czasie akcji wysiedleńczej, wspólnym życiu w bunkrze w czasie powstania i rozstaniu z żoną w obozie na Majdanku, gdzie ona zginęła, a jego wywieziono do Auschwitz. Długo spacerowaliśmy po Lesznie, gdzie zachowało się jeszcze okno, będące w getcie oknem szpitala, w którym leżała jego Matka chora na tyfus, a on przychodził,

żeby przekazać cokolwiek do jedzenia, aż do dnia, gdy Matka umarła. Pod kinem Femina pokłóciliśmy się o życie kulturalne w getcie. Profesor miał szalenie pryncypialne – zgodne z zasadami Ha-Szomer ha-Cair – podejście do przedstawień i koncertów, w ogóle do zabaw w getcie, w którym przecież ludzie umierali z głodu na ulicach. I znowu wróciliśmy na Franciszkańską, pod numerem 30 w czasie powstania przebywał w jednym z bunkrów. Tam został ranny, a po spaleniu domu i wrzuceniu do bunkra gazów wyciągnięto go i wraz ze wszystkimi posłano na Umschlagplatz…

Profesor miał do Warszawy szczególny stosunek – sentyment z lat dzieciństwa i młodości przeplatał się z pamięcią tragedii i dramatów. Z biegiem lat chyba coraz więcej było sentymentu i Profesor chętnie przyjeżdżał do Warszawy, zwłaszcza wiosną. Bardzo lubił smak lodów w mieście swojej młodości i zapach bzów, których w Jerozolimie mu brakowało.

Barbara Engelking